

# Jadwiga Rudnicka

---

## Ostatnie roczniki "Monitora" (1784-1785)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 44/2, 655-670

---

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA RUDNICKA

OSTATNIE ROCZNIKI „MONITORA“  
(1784—1785)

Awangardowe czasopismo naszego Oświecenia, Monitor, rozpoczęło swój żywot z dniem 23 marca 1765 r. w oficynie Wawrzyńca Mitzlera de Kolof. Fakt to zresztą znany, notowany i sprawdzalny na 1 tomie pisma, który nie należy do rzadkości bibliotecznych.

Ale kiedy Monitor się skończył, możemy ustalić dopiero teraz, znaleźliśmy bowiem wśród fragmentów periodyku w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie 2 tomy zawierające kolejne półarkusiki in 8<sup>o</sup> z dwu lat: 1784 i 1785<sup>1</sup>. Rocznik 1784 posiada 103 numery, między którymi pierwszy pochodzi z Drukarni Korpusu Kadetów<sup>2</sup>, a pozostałe — od Piotra Dufoura. Datowane są od 3 stycznia do 25 grudnia i liczą 816 stron. Na rocznik 1785 składają się 104 numery tłoczone wyłącznie czcionką Dufoura, datowane od 2 stycznia do 31 grudnia, o objętości 840 stron.

Znalezione tomy pozwalają uzupełnić opis Monitora, sporządzony po raz pierwszy w 1879 r. przez Henryka Biegeleisena, w oparciu o tzw. „kompletny“ egzemplarz Biblioteki Ossolineum, według

---

<sup>1</sup> Egzemplarz Biblioteki Narodowej należy do wpływów powojennych, pochodzi ze Zbiorów Zabezpieczonych przekazanych przez Bibliotekę Publiczną w Warszawie 3 XI 1946, sygn. XVIII 1559 (akces.).

<sup>2</sup> Zainteresowanym sprawą druku Monitora przypominamy, że przenosiny czasopisma od Mitzlera do Drukarni Korpusu Kadetów nastąpiły w r. 1768. Na piśmie uzewnętrzniło się to w rozszerzonej formie adresu wydawniczego z „Drukarni Mitzlerowskiej“ na „Drukarnię Mitzlerowską Korpusu Kadetów“. Formę tę pierwszy raz spotykamy w nrze 28 z 2 IV 1768. Ostatni nadruk „W Drukarni Mitzlerowskiej“ ma nr 22 z 16 III. Przeniesienie Monitora odbyło się zatem między 16 III a 2 IV. Niewłaściwie informuje H. Biegeleisen (*Żywot ks. jezuitę Franciszka Bohomolca. Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcony J. I. Kraszewskiemu. Lwów 1879, s. 658*), że w Drukarni Korpusu Kadetów Monitor wychodził do 15 VII 1768, a później przeniesiony został do koszar kazimierzowskich, gdzie mieściła się Drukarnia Korpusu Ka-

którego czasopismo miało się kończyć na pierwszym półroczu r. 1784<sup>3</sup>. Uzupełniają także i opis Karola Estreichera podany w tomie XXII *Bibliografii* z r. 1908, który — chociaż powstał prawie trzydzieści lat później — nie wnosi nic nowego do informacji udzielonych przez Biegeleisena<sup>4</sup>. Obecnie wiemy, że *Monitor* nie skończył się 30 czerwca r. 1784, ale 31 grudnia r. 1785, trwał więc o półtora roku dłużej, niż się zdawało dotychczasowym bibliografom i badaczom tego pisma.

Sprostowanie co do czasu zakończenia *Monitora* uważamy za ostateczne, gdyż w nrze 103/104 z 31 grudnia 1785 r. wydawca ogłosił, co następuje: „Uwadamia się, iż *Monitor*, pismo periodyczne, zaczawszy od 1 stycznia na niejaki czas będzie zawieszono”<sup>5</sup>. I odtąd brakuje jakiegokolwiek śladów istnienia *Monitora*. Wobec tego określenie „na niejaki czas zawieszono” znaczyło w rzeczywistości, że pismo od tej pory przestało wychodzić na zawsze.

Nasuwa się pytanie, kto był redaktorem *Monitora* wychodzącego przez przeszło półtora roku po śmierci ks. Franciszka Bohomolca (zmarł 24 IV 1784), uznawanego najczęściej za głównego lub jedyne go inspiratora czasopisma<sup>6</sup>. Właśnie w znalezionym roczniku 1785 natrafiamy na *Uwiedomienie dla uczonej powszechności* umieszczone na czele wszystkich numerów, które odsłania trochę tajemnic w sprawie redaktorstwa *Monitora*. Przeczytajmy je zatem:

Wiadomo wszystkim, jaki był zamiar i jak dobrze uskutkowany i jakie było wzięcie *Monitora* w samych początkach pisma tego. Osoby

---

detów. Informacja ta oparła się na ogłoszeniu w *Wiadomościach Warszawskich* z 23 VII 1768, które zostało mylnie zinterpretowane. W ogłoszeniu czytamy: „Ponieważ Drukarnia Mitzlerowska z Dunaju do koszar kazimierzowskich naprzeciwko Ś. Krzyża dla Korpusu Kadetów się wyprowadziła, *Monitor*, wszystkie księgi i pisma [...] rozdawane będą [d. c. podaje tylko, gdzie i kiedy]“. Ogłoszenie traktuje przeprowadzkę drukarni jako już dokonaną, ale nie zawiera danych do oznaczenia dokładnego terminu.

<sup>3</sup> Biegeleisen (*op. cit.*, s. 659) informuje, że ostatni tom — pierwsze półroczcie 1784 — zawiera 52 numery objętości 400 stron.

<sup>4</sup> Dziwne, że w spisie chronologicznym *Bibliografii* Estreicher umieścił *Monitora* z r. 1785 (t. 9, s. 590). Można przypuszczać, iż dotarły tam doniesienia katalogu Dufourowskiego, które przeoczono przy opisie szczegółowym. Jeżeli chodzi o katalogi Drukarni Dufoura, godne uwagi, że powtarza się w nich pozycja: „*Monitor* roku 1784 zł 18, roku 1785 zł 18“ (*Katalog różnych ksiąg i komedij znajdujących się u Piotra Dufour... z r. 1785*, s. 13; *Katalog... z r. 1787*, k. nłb 5 v; *Katalog... z r. 1789*, k. nłb 7 r).

<sup>5</sup> S. 840.

<sup>6</sup> Np. zdanie często spotykane u Korbuta i u innych: „Redagował *Monitora* od 1765 do 1784 r.“, albo określenie „*Monitor* Bohomolca“.

pierwsze, posiadające urzędy, znakomite urodzeniem i rozumem, mężowie uczeni pracowali nad dziełem tym i przyłożyli się do wziętości jego.

Gdy powszechne nieszczęście i zamieszki krajowe odwróciły do innych ważnych celów znakomitych robotników, zaszczyt Monitorowi jednających, Imé pan konsyliarz de Mitzler utrzymywał to pismo. Po śmierci jego jeszcze wydawano je z Drukarni Szkoły Rycerskiej, tych [!], ale niedostatek dobrego gustu, niepilność, którym dozór tej Drukarni był powierzony, stała się przyczyną, że Monitor, tak potrzebny, tak pożyteczny, tak sławiony w początkach swoich, poszedł w zupełną poniewierkę.

W roku kończącym się 1784 w styczniu raczył Najjaśniejszy Pan powierzyć dyrekcję Drukarni Prześ. Korpusu Kadetów Imci p. Piotrowi Dufour, konsyliarzowi swemu nadwornemu. Objął [Dufour] razem obowiązek kontynuowania Monitora.

Różne osoby udzielały mu materiałów, a pewny Mąż wziął był na się staranie czynienia ich wyboru. Lecz teraz przy odnowieniu się roku, gdy jego interesa nie pozwalają mu się tym zatrudnić dalej, p. Dufour, gorliwy zawsze w przysługiwaniu i podobaniu się powszechności, aby to pismo nie poszło w zaniedbanie, udał się w tym zamierze do pewnego kochającego prace i nauki Męża, który już sobie zrobił zaszczyt w literaturze i który jest dobrze znany w tej stolicy nie tylko przez dzieła wydane, ale i przez miejsce znakomite, które posiada. Chętnie się podjął Mąż ten tej przysługi i wziął na się obowiązek dostarczenia materiałów, gdyby zabrakowały, przejrzania i uczynienia wyboru tych, które uczone *publicum* zechce przesłać Monitorowi.

*Uwiedomienie* ukazuje w niemalym skrócie historię Monitora. Wprawdzie przerw w niej nie ma, ale ciąg jest nierówny, nie uregulowany, zależny i od wypadków politycznych, i od ludzi kierujących czasopismem.

Początkowy pomyślny okres rozwoju wydawnictwa natrafia na przeszkodę, którą tworzą „powszechne nieszczęście i zamieszki krajowe“. Zapewne chodzi tu o pierwszy rozbiór i związane z nim wypadki z lat 1772—1773. Najlepsi współpracownicy Monitora rzucają wówczas roboty dziennikarskie, a zajmują się ważniejszymi sprawami. Prawdopodobnie i Bohomolec nie pozostaje przy periodyku, skoro *Uwiedomienie* informuje, że w dalszym ciągu Mitzler musiał „utrzymywać“ czasopismo. To zdaje się wskazywać, iż redaktorstwo Bohomoleca trwało tylko przez pierwszy okres, czyli do r. 1772/1773<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Król Poniatowski inicjując pismo powierzył redaktorstwo Ignacemu Krasickiemu. Ale Krasicki otrzymał w tym czasie stanowisko prezidenta trybunału małopolskiego i zrezygnował z bezpośredniego prowadzenia Monitora. Jednak *Notatniki* Krasickiego, zawierające plan Monitora dla 86 artykułów, ogłoszone przez Ludwika Bernackiego (*Materiały do życiorysu*

Mitzler, któremu sprawy wydawniczo-redaktorskie nie były obce, prowadził czasopismo aż do śmierci (zmarł — 8 V 1778). Po Mitzlerze przejęli pismo jego następcy, którym „dozór Drukarni Korpusu Kadetów był powierzony“. Ale były to lata „poniewierki“ *Monitora*, jak podaje *Uwiadomienie* i jak świadczy strona zewnętrzna oraz zawartość pisma z tego czasu.

Wreszcie w styczniu r. 1784 Piotr Dufour „przyjął obowiązek kontynuowania“ *Monitora*. Obowiązek jednak spadł nie tylko na niego, gdyż sprawą zawartości periodyku zajął się jakiś „mąż“. Czytamy: „Różne osoby udzielały mu materiałów, a pewny Mąż wziął był na się staranie czynienia ich wyboru“. Kim był ten mąż, nie wyjaśnia ani *Uwiadomienie*, ani rocznik 1784. Wiemy tylko, że w następnym roku z powodu jakichś interesów „mąż“ musiał redaktorstwa zaniechać.

Na rok 1785 przybył nowy redaktor. Według *Uwiadomienia* był to kochający prace i nauki „Mąż, który już sobie zrobił zaszczyt w literaturze i który jest dobrze znany w tej stolicy nie tylko przez dzieła wydane, ale i przez miejsce znakomite, które posiada“. Wiedząc tylko tyle, nie potrafimy jeszcze wskazać nowego redaktora. W pracach związanych z *Monitorem* „wziął [on] na się obowiązek dostarczenia materiałów, gdyby zabrakowały, przejrzenia i uczynienia wyboru tych, które uczone *publicum* zechce przesłać“. Może więc dokładna analiza zawartości *Monitora* z r. 1785 i wiadomości wydobyte skądinąd wprowadzą kiedyś na miejsce anonima postać konkretną.

W okresie nas zatem interesującym na zawartość czasopisma kierują uwagę: drukarz Dufour, „gorliwy zawsze w przysługiwaniu i podobaniu się powszechności“, oraz redaktor dokonujący wyboru artykułów, a w razie ich braku sam dostarczający materiału.

Zestawienie ostatnich roczników *Monitora* z założonym w Anglii przez Steele'a i Addisona *Spectatorem*, którego przekład francuski stoi — jak wiemy — u kolebki naszego pisma<sup>8</sup>, wykazuje, że rów-

---

† *twórczości Ignacego Krasińskiego*. P. am. Lit., XXX, 1933, s. 102—110), świadczą, że Krasiński był tym, który wytknął kierunek pismu. A i wyniki współpracy Krasińskiego z *Monitorem* przedstawiają się w pierwszym okresie imponująco: XBW napisał 220 artykułów, które — jak zdołał ustalić Bernacki — weszły do rocznika 1765, 1766, 1767, 1768 i zajęły cały rocznik 1772.

\* Franciszek Krętek, *Przyczynki do oceny krytycznej „Monitora“ Bohomolcowego*. Lwów 1910. — L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasińskiego*. P. am. Lit., XXX, 1933, s. 131—132.

niez w latach 1784—1785 czerpano z pierwowzoru. Na 207 numerów obu roczników dla 16 numerów można wskazać odpowiednie pozycje ze Spectatora. Mianowicie:

M 1784, nr 23—24	— S V, disc. 69
M 1784, nr 36	— S III, disc. 4
M 1785, nr 39, 45	— S V, disc. 69
M 1785, nr 67	— S II, disc. 4
M 1785, nr 72—73	— S (ang.) V, nr 375
M 1785, nr 74	— S III, disc. 22
M 1785, nr 78	— S III, disc. 43
M 1785, nr 79—80	— S III, disc. 55
M 1785, nr 81	— S V, disc. 39
M 1785, nr 88	— S (ang.) VI, nr 404
M 1785, nr 100	— S V, disc. 36
M 1785, nr 101	— S II, disc. 63 <sup>9</sup>

Niektóre z wymienionych artykułów, będących tłumaczeniami ze Spectatora, spotykamy również i we wcześniejszych rocznikach Monitora. Są to:

M 1784, nr 23—24	— M 1769, nr 57
M 1784, nr 36	— M 1770, nr 11
M 1785, nr 67	— M 1768, nr 2
M 1785, nr 79—80	— M 1765, nr 22
M 1785, nr 81	— M 1766, nr 104
M 1785, nr 101	— M 1772, nr 28

Na ogół jednak nie stanowią one przedruków, ale nowe przekłady. Tylko w jednym przypadku natrafiamy na tekst identyczny (M 1784, nr 23—24 i M 1769, nr 57).

Pod względem treściowym artykuły wzięte ze Spectatora są dość różnorodne. Znajdujemy pomiędzy nimi: przypowieść o nie-szczęściach w życiu ludzkim (1784, nr 23—24), satyrę na kobiety z przydanym poglądem na celowość satyry (1784, nr 36), rozważania

<sup>9</sup> M — znaczy Monitor, S — francuski przekład Spectatora, S (ang.) — Spectator (oryginał angielski). Z powodu trudności w dotarciu do francuskiego przekładu czasopisma *The Spectator* pt. *Le Spectateur, ou le Socrate moderne*, na którym opierali się tłumacze polscy, w kilku wypadkach zamiast *Le Spectateur* wymieniony został *The Spectator*. Do porównywania użyte były wydania: *Le Spectateur*... Amsterdam, t. 1 — 1719, t. 2 — 1720, t. 3 — 1722, t. 5 — 1731; *The Spectator*, London 1765 (przedruk), vol. 1—8, nr 1—635 (I III 1710—20 XII 1714).

o krótkości życia poparte wyjątkami z Seneki (1785, nr 67), powiastkę, w której cnota zwycięża trudności (rozwiązanie następuje przez ożenek szlachcica z cnotliwą córką kupca; 1785, nr 72—73), ironiczny list do pięknej Chloe o przemijaniu wdzięków (1785, nr 79—80), wywód o roli wychowawczej bajek (1785, nr 81), myśli o potrzebie kierowania się według wrodzonych zdolności (1785, nr 88) itp. We wszystkich artykułach widać staranie o pogładowe przedstawienie treści. Stąd częste przykłady, niekiedy urastające w powiastki. Wszędzie też chodzi o pouczenie w zakresie postępowania, dlatego w zakończeniu artykułów umieszczane są z zasady sentencje moralne.

Jeśli mowa o stosunku polskiego przekładu do tekstu francuskiego albo angielskiego, zauważamy niejednokrotnie skrócenia, na które wpływał rozmiar numerów (Monitor był mniejszy niż Spectator). Zwracają również uwagę pewne przystosowania tekstu do warunków polskich: panny liczące na spadek po rodzinie są w Spectatorze „*beautés de Londres*“, a w Monitorze — „pięknościami w Warszawie“; do pięknej Chloe w Spectatorze pisze „*Mr Honeycomb, grand admirateur des galanteries*“ za panowania Karola II, a w Monitorze — „dowcipny miłośnik z czasów Augusta II“; Wietrzniaki — „choć [w Monitorze, 1785, nr 88, s. 709] nie miał wcale talentu do poezji, mimo tego wszystkiego koniecznie chce być wierszopisem, robi wiersze i łamie sobie głowę dla przeświadczenia całego miasta, iż nie jest tak nadzwyczajnym geniuszem, za jakiego go zrazu miano“ — odznacza się w Spectatorze tymi samymi przymiotami charakteru, ma tylko niewiele mówiące imię Cleanthesa.

Oprócz ośmiu numerów Monitora z lat 1784—1785, tłumaczonych ze Spectatora, które uzyskały już przekład i we wcześniejszych rocznikach naszego czasopisma, znajdujemy jeszcze 15 numerów mających odpowiedniki tylko w Monitorze z lat wcześniejszych. Są to:

M 1784, nr 3	— M 1772, nr 10
M 1784, nr 6—7	— M 1777, nr 100—101
M 1784, nr 8	— M 1769, nr 22; M 1780, nr 98
M 1784, nr 17	— M 1785, nr 2
M 1784, nr 26	— M 1785, nr 68
M 1784, nr 27—29	— M 1778, nr 90, 94; M 1779, nr 4
M 1784, nr 34—35	— M 1772, nr 30
M 1785, nr 2	— M 1784, nr 17
M 1785, nr 38	— M 1768, nr 104

M 1785, nr 68 — M 1784, nr 26  
 M 1785, nr 83 — M 1775, nr 69<sup>10</sup>

Spośród nich 5 pozycji stanowią przedruki (1784, nr 3, 6, 7, 26; 1785, nr 68), reszta to nowe redakcje tych samych treści, a więc zapewne nowe przekłady nieznanymi numerami Spectatora czy pokrewnych mu periodyków, albo też fragmenty tłumaczonych, nie rozpoznanych jeszcze książek.

Zawartość treściowa artykułów, dla których znaleźliśmy odpowiedniki we wcześniejszym Monitorze, jest dość różnaita. Mamy tu: rozważania filozoficzno-moralne z Seneki (1784, nr 3, 6—7), wzory miłości ku rodzicom (1785, nr 83), wiele spostrzeżeń na temat typów ludzkich — m. in. czynionych przez Diogenesa szukającego „prawdziwego człowieka“, itd. Zwróćmy uwagę na jedno ze spostrzeżeń Diogenesa, któremu wędrowka wypada ciągle między szlachtą. Oto spotyka on takiego szlachcica, który „z czolopotnej chłopa pracy zebrawszy pieniądze po tysiącokroć od niego oplakiwane, jeśli w domu swoim przez pijatykę i niezmiernie sąsiadów nie przemarnuje pojenie, to pojachawszy za granicę lub do miasta wielkiego w karty i inne niegodziwe traci zabawy“ (1784, nr 27, s. 219). Na uwadze tej wycisnęła niewątpliwie swe piętno rzeczywistość polska XVIII wieku, chociaż sama uwaga znalazła się w tekście, który wzięto najprawdopodobniej z literatury obcej.

Źródłem, z którego także czerpał Monitor Dufourowski, było ówczesne — o pięć lat młodsze i wcześniej zgasłe — czasopismo warszawskie Zabawy Przyjemne i Pożyteczne. Zawartość 19 numerów Monitora, którą można znaleźć w odpowiednich miejscach Zabaw, nie musiała jednak przejść drogą bezpośrednią. Wszystkie utwory, które przedrukował Monitor lat ostatnich, znane były naówczas i z wydań powtórných: czy to w tomach dzieł

<sup>10</sup> H. Gawłowski w *Pamiętniku moralnym z różnych polskich autorów zebranych* (Warszawa 1782), którego znaczną część stanowią przedruki z Monitora, na s. 44—52 podaje tekst M 1775, nr 69 informując, że zaczerpnięty został z Dziennika Encyklopedycznego, 1775. Dziennik Encyklopedyczny, tj. *Journal Encyclopédique*, redagowało towarzystwo literatów (w nim do najważniejszych należeli: Piotr Rousseau i Jan Castillon), a wychodził najpierw w Liège (1756—1759), a potem w Lotaryńskim Bouillon (1760—1793). Do wskazanego przez Gawłowskiego rocznika *Journal Encyclopédique* nie można było dotrzeć. W poszukiwaniu źródeł Monitora należy wziąć pod uwagę i inne jego roczniki. Z *Journal Encyclopédique* czerpał Polak Patriota, periodyk z r. 1785, który sam się do tego przyznaje (s. 583—584, 826), a może także i pisma Świtkowskiego.



zbierających prace jednego pióra, czy też w postaci osobnych wydań broszurowych.

Taką bezpośrednią albo pośrednią drogą przeszły do Monitora z Zabaw cztery wiersze Adama Naruszewicza, a mianowicie: *Miłość synowska ku ojcu* (M 1784, nr 53) pierwotnie zatytułowana jako *Mirtył* (Zabawy, 1770, t. 1, cz. 1, s. 97—103), utwór satyryczny bez tytułu zaczynający się słowami „Ocknij się, martwy leniu...” (M 1785, nr 22), który w Zabawach był *Odą o powinności człowieka w towarzystwie* (1770, t. 2, cz. 2, s. 270—280), wiersz *Przymierze śmierci z miłością z Santeuila*, bajka i wiersz *Prawda* (M 1785, nr 26; Zabawy, 1770, t. 2, cz. 2, s. 223—226: *Przymierze*<sup>11</sup>, s. 227—229: *Prawda*). Podobnie przedrukowany został wiersz króla pruskiego w tłumaczeniu Naruszewicza pt. *Nie nadto* (M 1785, nr 26; Zabawy, 1770, t. 2, cz. 1, s. 13—16)<sup>12</sup>. Z Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych pochodzi także rozprawka *O potrzebie nauki prawa cywilnego* (M 1784, nr 88—90; Zabawy, 1772, t. 5, cz. 2, s. 411—428 i t. 6, cz. 2, s. 221—236), chociaż przy przedruku mogło służyć i wydanie broszurowe pt. *Pamiętnik o ustanowieniu porządku w nauce prawa cywilnego*. Rozprawkę tę, nowatorską pod względem projektowanych prac zespołowych w dziedzinie prawa, K. M. Morawski przypisuje Ignacemu Potockiemu, jednemu z głównych działaczy sejmu czteroletniego<sup>13</sup>.

Z pierwodruku w Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych (1772, t. 5, cz. 1, s. 30—168) albo z przedruku w wydaniach osobnych (Gröll, 1772 i 1775) skorzystał Monitor wypełniając 13 kolejnych numerów *Maxymami moralnymi* (1784, nr 91—103). Maksymy owe potraktował anonimowo, chociaż wcześniejsze publikacje informują, że autorem jest Jan Turreson Oxenstierna, szwedzki dyplomata XVIII w., znany właśnie z *Pensées sur divers sujets*, które na język polski przełożył Józef Epifani Minasowicz.

Ponadto Monitor z lat 1784—1785 przedrukowywał jeszcze niemało i to z różnych źródeł, z których w tej chwili nie wszystkie zapewne są znane. Oto, o czym wiemy:

Ciekawy artykuł na temat edukacji (1784, nr 21—22) jest przedrukiem *Mowy o wychowaniu młodzie pijara* Wincentego Skrzetuskiego, ówczesnego nauczyciela w kolegiach. Mowa ta wydana została

<sup>11</sup> To samo: A. Naruszewicz, *Dziela*. Warszawa 1778, t. 3, s. 12—15 (*Mirtył*), s. 84—86 (*Przymierze*).

<sup>12</sup> *Tamże*, t. 2, s. 52—55.

<sup>13</sup> K. M. Morawski, *Ignacy Potocki*. Warszawa 1911, cz. 1, s. 19 i 86.

w zbiorze z r. 1773<sup>14</sup>. Artykuły: o złych następstwach sprowadzania cudzoziemców do kraju (1785, nr 19—21), „o potrzebie umienia dobrze mówić ojczystym językiem“ i „o przyczynach zepsucia języka polskiego“ (1785, nr 60—64) — pochodzą z dzieła Ignacego Włodka *O naukach wyzwolonych*<sup>15</sup> (Rzym 1780).

Zwróćmy uwagę, że celom przedruku służyły nieraz książki imprimowane przez Dufoura. Z dziełka Crillona (osiemnastowiecznego moralisty francuskiego) pt. *O człowieku moralnym*, które ukazało się w 1782 r. w przekładzie Izydora Szembeka, kilka rozdziałów przeszło do Monitora. Rozdziały te w wydaniu osobnym mają tytuły: *O dobroczynności, pierwszej enocie człowieka* (M 1784, nr 26 i to samo — M 1785, nr 68), *O miłości* (M 1785, nr 30) i *O zbytku* (M 1785, nr 85). Również z *Dykejonarza historycznego sławnych ludzi*<sup>16</sup>, tłoczonego u Dufoura i wielokrotnie reklamowanego na łamach Monitora, dostał się *Krótki rys życia Apsachona, biskupa Akwitanii* (M 1785, nr 13).

W Monitorze z drugiej połowy 1785 r. znajdujemy ustępy tłumaczone ze sławnego dzieła J. de La Bruyère'a *Les caractères de Teophraste avec les caractères ou les mœurs de ce siècle* pod nazwą *Obraz charakterów i obyczajów teraźniejszego wieku* (nr 75—77, 79—80). Porównanie ich z osobnym wydaniem *Charakterów czyli przymiotów z Teofrasta z obyczajami tego wieku* w tłumaczeniu F. J. Podoskiego, kasztelana mazowieckiego<sup>17</sup>, wskazuje, że nie jest to przedruk w stosunku do edycji książkowej, ale wcześniejsza publikacja innego przekładu. Nie wiadomo tylko, kto wyprzedził Podoskiego, znanego z pracowitości i wielości plodów.

W numerach 89—99 ostatniego rocznika Monitora wydrukowano powieść. W znanym egzemplarzu znajdujemy ją od nru 90. ale bez początku. Początek musiał się mieścić w numerze poprzednim, którego właśnie brakuje. Może był tam podany autor i tytuł powieści, których do tej pory nie udało się odkryć. Miejsce akcji po-

<sup>14</sup> W. Skrzetuski, *Mowy w główniejszych materiach politycznych*. Warszawa 1773, t. 1, s. 146—161. Późniejszy przedruk: *Mowa o edukacji* w edycji *Mowy i wiersze moralne*, przez J. K. Bogusławskiego zebrane. Wilno 1801, t. 1, s. 244—264.

<sup>15</sup> Nr 19 — 21 powtarza książkę Włodka na s. 283 — 289, nr 60 — 64 na s. 335—346.

<sup>16</sup> Chaudon L. Mayeul, *Nowy dykejonarz historyczny albo historia skrócona wszystkich ludzi, którzy się cnotą wstawili*. Przez J. Ign. Boelcke, sekretarza gabinetu J. K. Mci, przełożony.

<sup>17</sup> Warszawa 1787.

wieści (Florenceja), bohaterowie (Kamilla, jej mąż Anzelm, przyjaciel Anzelma i kochanek Kamilli — Lothary, idąca w ślady swej pani służąca Kamilli — Leonella), a także erotyczno-sensacyjny charakter akcji wskazują na przekład. Jest to jakiś drugo- lub trzeciorzędny romans albo przeróbka sztuki dramatycznej. Spotkawszy powieść w Monitorze trzeba zauważyć, że jest to pierwsza powieść drukowana w periodyku, pierwsza tzw. powieść w odcinku, którą na szeroką skalę praktykować miała dopiero druga połowa XIX wieku. W Monitorze, wychodzącym spod prasy Dufoura, na tę innowację wpłynął niewątpliwie sam Dufour, edytor wielu powieści, zwłaszcza przekładów (np. powieści Marmontela, Uncy, Arnauda, Riccoboni i in., a nawet *Historii Don Quisotta* Cervantesa).

Ogółem tłumaczenia i przedruki znanego pochodzenia (wliczono tu i powieść o Kamilli, traktując ją jako przekład) zajmują 84 numery, tzn. około 40 procent całości. W pozostałej reszcie znajdują się czasem dalsze przedruki i tłumaczenia, część jednak nie posiada na pewno wzoru. Nie o to przecież chodzi. Sprawa oryginalności artykułów Monitora to sprawa w tej chwili dla nas marginalna. Zwrócimy tylko uwagę, że krąg tematyczny owej „reszty“ periodyku jest szeroki. Spotykamy w nim artykuły: o wykorzystaniu życia (1784, nr 2), o złych przyzwyczajeniach (1784, nr 8—10), o przyjaźni (1784, nr 59—61), o grach hazardowych i ich nieszczęśliwych skutkach (1785, nr 49—51), o próżniactwie (1785, nr 22), o wartości szlachectwa (1784, nr 18), o stosunku pana do poddanych (1784, nr 25 i 1785, nr 103—104), o szczęśliwości w państwie i „o potrzebie dostatecznego zaludnienia ziemi“ (1784, nr 38—48), o egoistycznym lub społecznym używaniu majątku (1784, nr 55—56), o zdzierstwach szlachty i duchowieństwa (1785, nr 12), o wielmożnych żyjących z wyzysku (1785, nr 58—59), o znaczeniu oświaty dla ludności Europy (1784, nr 76), o potrzebie nauk i wiadomości (1784, nr 78—87), o wychowaniu dzieci, w którym główną uwagę trzeba zwrócić na ćwiczenie w języku ojczystym (1785, nr 34—37), o ważności religii (1785, nr 25) i in.

Obfitość tematów, mająca związek z wielością źródeł wykorzystywanych przez Monitora, nie jest tak istotna dla jego zawartości jak sposób interpretacji świadczący o założeniach pisma.

Jak można wnosić z rozprawek dydaktycznych czerpanych ze *Spectatora*, a także z przedruków wcześniejszych numerów *Monitora*, roczniki 1784 i 1785 kontynuują założenia postawione jeszcze w r. 1765. W artykule programowym z r. 1785 czytamy,

„iż Monitor poświęciwszy się zupełnie obyczajności te tylko pisma przyjmuje, które stosują się do zamiaru jego; zatrudniony szczególnie poprawianiem obyczajów, znoszeniem przesądów, mniemań fałszywych, wytykaniem szydności“<sup>18</sup>. Monitor jest zatem w dalszym ciągu „napominaczem“, nauczycielem. Rolę swoją wypełnia w trojaki sposób: przez odwoływanie się do poczucia moralności czytelników, przez satyrę oraz przez rozprawy informujące o aktualnej problematyce epoki.

Wprawdzie we wspomnianym artykule krytyczno-programowym znajduje się zdanie: „Dla teologów Monitor jest pismem za podłym, a nabożni, którzy tylko duchowości szukają, nie znajdują w nim nic, nad czym by mogli westchnąć lub z czego się zbudować“<sup>19</sup>, ale jest to raczej życzenie pisarza, gdyż zawartość Monitora mówi o czym innym. W omawianych rocznikach pisma poza rozprawkami dydaktycznymi ze Spectatora stosunkowo dużo miejsca zajmują rozważania, w których za pomocą dość oderwanych wywodów udziela się pouczeń w zakresie moralności<sup>20</sup>. Bliskie tym rozważaniom są artykuły składające się z aforyzmów (maksymy Oxenstierny, Seneki, Crillona i La Bruyère'a, myśli o przyjaźni, starości, małżeństwie itp.). Zagarniają one 43 numery pisma, czyli około 20 procent całości. Dwa razy tyle stanowią rozprawki dydaktyczne i rozważania z zakresu moralności. Razem jest więc tego około 60 procent objętości Monitora z lat 1784—1785.

Niektórych razil już moralizujący dydaktyzm Monitora. Krytyk używający pseudonimu „Uniżona służa N. N.“ pisał:

Nie nawrócisz WPan tych nieprzyjaciół ludzkości, choćbyś im jak najgruntowniej dowodził, że powinni dobrze czynić bliźnim swoim, że natura, że religia tego od nich chce, że ich własny interes tego wyciąga; głusi na głos natury, religii i rozumu mniej zważać będą na najpiękniejsze WPana nauki, ale wystaw ich na szydność, odmaluj te serca kamienne śmiesznymi farbami, *etc.*, obaczysz, że co najmędrze rozumowania nie potrafiły, bojaźń wysmiania i pogardy skuteczni<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Nr 23, s. 188.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 188—199.

<sup>20</sup> Na ogół w wywodach tych wypowiedzane są poglądy postępowe. Np.: „Przyszło u nas w przysłowie, że każdy, ile ma niewolników, tyle ma nieprzyjaciół; nie rodzą się oni nieprzyjaciółmi naszymi, ale z naszej winy stają się“ (1784, nr 25, s. 198—199). Zdarzają się jednak wypowiedzi ograniczone, konserwatywne. Np.: „Stwórca chcąc, abyśmy się wzajemnie potrzebowali, podzielił nas na stany. Panom dał więcej majątków, żeby wspierali ubogich; ubogim dał tyle talentów, żeby panom użytecznymi byli“ (1785, nr 103—104, s. 832).

<sup>21</sup> 1785, nr 7, s. 61—62.

Mimo przeświadczenia, że satyra jest bardziej skuteczna od przekonywania, satyry mamy w Monitorze niewiele. Ledwie 14 numerów, czyli około 7 procent całości<sup>22</sup>.

Ponieważ satyra posługiwała się często bezpośrednią obserwacją, jest w znacznej mierze oryginalna, wyróżnia się także realizmem obrazów. Zatrzymamy się przy niej trochę.

Dzięki przykładom wziętym z rzeczywistości polskiej kilka razy satyra potrafiła wtargnąć do artykułów tłumaczonych. Jeden z ciekawszych wypadków tego rodzaju mamy w artykule o złych przyzwyczajeniach (1784, nr 8—9), w którym występuje postać Cześnikiewiczewiczewicza<sup>23</sup>. Część początkowa tego artykułu nie jest oryginalna, gdyż w innej redakcji drukował ją już Monitor z 1769 r. (nr 22). W części dalszej, która nie ma wzoru, przedstawiony jest

Cześnikiewiczewiczowicz Świntuchowski, z onych Świntuchowskich, co pod królem Sasem ten lub ów sejm zrywać potrafili, syn czyli wnuk tego, który z partii tej lub owej tak i tak żył szalenie, który niejednemu na sejmikach umiał rozplatać gębę, który podczas zajazdu pana kasztelana Szalenickiego sam swoją ręką dwóch ubił chłopów...<sup>24</sup>

Następne lata życia przepędza on na pijatyce i na awanturach. Autor artykułu nie zadowala się jednak nakreśleniem takiego osobnika, ale sięga po jego genealogię. I znajduje, że przyczyną wszyskiego było „ciemne wychowanie“ trwające przez pokolenia. Autor zresztą rozgląda się i widzi, że złe wychowanie i złe nałogi wywierają zgubny wpływ i na innych obywateli kraju.

Stąd — według niego — Polacy równie zdatnymi i doskonałymi jak cudzoziemcy jeszcze nie bywają rzemieślnikami, bo pan majster, aby cokolwiek w swym znał rzemieśle, to robi częstokroć, aby tylko tyle zarobił, wiele mu potrzeba na przemoczenie gardła swego, nie stara się o wydoskonalenie siebie i czeladzi swej<sup>25</sup>.

Lecz najbardziej oburzają go ci, którzy oddają się złym nałogom, a mają rządzić krajem. „Stąd — pisze — o toż przez to najczęściej

<sup>22</sup> Nie wliczono w to drobiazgów satyrycznych, rozproszonych niekiedy po rozprawkach dydaktycznych.

<sup>23</sup> Jedno z najdłuższych nazwisk w literaturze (podobne do nazwiska Jendykowiczówna w *Panu Tadeuszu*, księga 3, w. 29—30), utworzone w celu jaskrawego wyszydzenia postaci.

<sup>24</sup> 1784, s. 67.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 70.

bydło szalone o dwóch nogach i rękach zamiast rozumnych ludzi na sejmikach naszych“<sup>26</sup>.

Godna uwagi jest też satyra wierszowana, której autor, niestety, się nie ujawnił. Satyra nie ma tytułu, zaczyna się słowami: „Jakież błąd cię uwodzi...“. Składa się z szeregu fragmentów, tworzących mimo to całość kompozycyjną, w której zamyka się obraz „wielmożności“, łączącej dumę i przywileje z podłością i bezużytecznością społeczną. W satyrze tej czytamy:

I mniemasz, że szczęście niskie mija dachy  
Łzami nędznych zlepiane; tylko zwiedza gmachy,  
Gdzie z łupów źle nabytych, z wielu ludzi zguby,  
Przepych wschodu roztacza dziedzie próżnochluby,  
Albo gdy do karety wsiadłszy miękkoślanej,  
Widzi z podłą uciechą lud końmi zbryzgany,  
Gdy po rynkach warszawskich za gładkim kryształem  
Wielmożność niedoleżną konie wodzą czwałem<sup>27</sup>.

Poza rozprawami dydaktyczno-moralnymi i satyrą 43 numery Monitora z r. 1784 i 1785 zajmują rozprawy: o konieczności gęstego zaludnienia kraju dla uszczęśliwienia obywateli (poglądy fizjokratów), o oświeceniu w Europie, o potrzebie nauk i wiadomości, o użyteczności rękodzieł, o wychowaniu dzieci, o edukacji państwowej, o współpracy ludzi uczonych w prawie, o języku ojczystym. Rozprawy te wskazują, że pismo starało się szerzyć poglądy okrosu Oświecenia, nie zawsze jednak nadążało za życiem. Sięgało np. po artykuł sprzed lat 15 (Potockiego *O potrzebie nauki prawa cywilnego*) czy sprzed lat 12 (Skrzetuskiego *O edukacji*). Monitor ograniczał się także do rozpraw na tematy ogólne, o szerokim zasięgu, a brakło w nim takich rozpraw, które mogłyby się przydać do wykorzystania w wypadkach konkretnych. Widać to wyraźniej przy zestawieniu Monitora z ostatnimi dwu lat z czasopismami mu rówieśnymi: Polakiem Patriotą i Magazynem Warszawskim.

Polak Patriota, drukowany jak i Monitor u P. Dufoura, wychodził od 1 stycznia 1785 r. co dwa tygodnie pod redakcją

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 72.

<sup>27</sup> 1785, s. 467—468. W Monitorze z lat 1784—1785 nie spotykamy utworów, które by można określić jako paszkwile. Zgadza się to z jego oficjalną wypowiedzią. Na list Marka Bezecnego, „z urodzenia poety, z powołania satyryka“, w którym zalecał do druku swoje paszkwile, redakcja odpowiedziała: „Pogarda i guzy są to zwyczajne dochody złośliwego satyryka. Monitor satyr nie pisze i szczególnych osób nie czerni obyczajem, a zatym pismu pana Bezecnego nie potrzebuje“ (1785, nr 24, s. 195—196).

„Towarzystwa uczonych“<sup>28</sup>. Postanowiwszy być „użytecznym narodowi“ dużo miejsca poświęcał zagadnieniom prawnym — szczególnie organizacji wojska i władzy duchowieństwa. Umieszczał także artykuły dotyczące handlu, rolnictwa, sztuki lekarskiej oraz literatury. Artykuły jego stanowią nieraz „uwagi“ czy „zdania“, w których ciągle chodzi o zaspokojenie potrzeb aktualnych, co redakcja pisma określała zwrotem „stosownie do kraju“<sup>29</sup>. Polak Patriota nie zajmował się poprawianiem obyczajów, ale uświadamiał czytelnikowi problemy współczesne i podawał wiadomości, które by można zastosować w życiu, w działaniu. Na pierwszym miejscu były to wiadomości z ekonomii politycznej, na ostatnim — z literatury<sup>30</sup>.

Czasopismo *Magazyn Warszawski*, redagowane przez ks. Piotra Świtkowskiego, zaczęło wychodzić z drukarni Michała Grölla o rok wcześniej niż *Polak Patriota*<sup>31</sup>. Pomyślane jako uzupełnienie do *Pamiętnika Historycznego i Politycznego*, obejmowało „wiadomości względem tego wszystkiego, co tylko może człowieka zdołać, bawić i interesować, a przeto zbliżyć się jak najbardziej do końca istotnego wszystkich dobrych książek, którym jest wydoskonalenie społeczności“<sup>32</sup>. Na zawartość *Magazynu* składały się artykuły o różnych trafiających się w kraju przypadkach fizycznych (w tym: obserwacje meteorologiczne), artykuły o osobliwych chorobach i ich leczeniu („w czym osobliwie nasi zawołani doktorowie najbardziej się przysłużyć mogą krajowi“), wiadomości ekonomiczne, uwiadomienia o manufakturach, opisy okolic i miejsc, podróże „przez jakie nasze prowincje“, uwiadomienia o wychodzących książkach („ale te powinny być od autorów lub bibliopolów *franco* przesłane“) i prace poetów („aby tylko były krótkie, religii, przystojności i sławy żyjących nie rażące“)<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Dwutygodniowo 4 arkusze w 8°.

<sup>29</sup> Np. w informacji dotyczącej układu zawartości nr z 15 III 1785 powtarza się zwrot ten przy każdym rozdziale.

<sup>30</sup> W schemacie układu zawartości nr z 1 II 1785 mieści się uwaga: „Gdy będzie miał miejsce, będzie traktować o literaturze“. W praktyce dział literacki *Patrioty* był bardzo ubogi, zawierał liście wierszyki okolicznościowe, rozprawę *Uwagi nad stanem nauk u nas* i (może najciekawsze) recenzję powieści Krajewskiego *Zdarzyński*.

<sup>31</sup> Wychodziło kwartalnie, obejmując około 240 stron w 8°.

<sup>32</sup> 1784, cz. 1, wstęp; z niego też pochodzi reszta cytatów odnosząca się do zawartości pisma.

<sup>33</sup> Twórczość literacka w *Magazynie* godna jest często uwagi; wśród niej np. znajdują się pierwodruki większości znanych utworów poetki Teofili Gliń-

Rozprawek moralno-dydaktycznych nie stosował więc ani Polak Patriota, ani też Magazyn. Czasopisma te nie były szkołą dobrych obyczajów, ale szkołą dla dorosłych, w której wykładali rzeczoznawcy zwracając uwagę na polską rację stanu. Z Monitorem Dufourowskim wymienione pisma łączyły się przez rozprawy typu naukowego, ale różniły się tym, że Monitor szerszym zasięgiem tematów i teoretyzowaniem nawiązywał do tradycji własnych sprzed 20 lat.

Zresztą w zawartości Monitora z lat 1784—1785 przeważały artykuły moralno-dydaktyczne. Dzięki nim odegrał on w latach sześćdziesiątych rolę postępową. Lecz lata osiemdziesiąte miały już poza sobą utworzoną Komisję Edukacji Narodowej (1773), instytucję, która z urzędu zajęła się wychowywaniem obywateli, a przez to samo przynajmniej zmniejszyła zobowiązania dydaktyczne pisma. Było już także po pierwszej próbie reform prawnych w państwie (projekt Andrzeja Zamojskiego ułożony po sejmie r. 1776, drukowany w r. 1778 i rozpatrywany na sejmie r. 1780), która — chociaż się nie powiodła — dała znać o tym, co było najbardziej palącą potrzebą czasu. Potrzebą tą był nowoczesny sprawiedliwy rząd, on bowiem mógł przywrócić siły Rzeczypospolitej, zapewniając rozwój sił społecznych państwa. Zanim do zorganizowania takiego rządu przyszło, zaczęto się zastanawiać, jaki on być powinien, aby następnie dyskutować nad jego przyszłą formą. Dyskusja, która miała się potoczyć pochłaniając uwagę najczynniejszych jednostek, nie wzięła na swe usługi ani czasopism, ani nawet dzienników<sup>34</sup>, tylko literaturę ulotną.

Czasopisma albo nie dostosowane do potrzeb czasu, albo mimo unowocześnienia niezdolne do wyrażenia gorącej polemice ustrojowo-politycznej — musiały zamrzeć<sup>35</sup>. Pomędzy pierwszymi był Monitor, senior wszystkich periodyków polskiego Oświecenia. Pod-

---

skiej (zob. T. Mikulski, *Teofila Glińska*. Pam. Lit., XLII, 1950, z. 3—4, s. 1011—1044).

<sup>34</sup> Gazeta Narodowa i Obca założona została dopiero na początku r. 1791, a Zabawy Obywatelskie Świtkowskiego wychodziły od r. 1792.

<sup>35</sup> Polak Patriota skończył żywot w r. 1785 (15 XI — ?), Magazyn Warszawski od r. 1786 ustąpił miejsca Wyborowi Wiadomości Gospodarskich, który nie pełnił większej roli od przeciętnej ówczesnej książki gospodarczej. Utrzymywały się tylko: Pamiętnik Historyczny i Polityczny, wydawany przez Świtkowskiego od r. 1782, i Dziennik Handlowy, wydawany przez Podleckiego od r. 1786.



niesiony „z poniewierki“ przez drukarza Dufoura zdołał tylko przypomnieć sobie lata młode, ale nie pojął już otoczenia i zapewne bez jego żalu odchodził.

Co prawda Monitor Dufourowski nie wyczerpywał się w programie poprawiania obyczajów, umieścił bowiem pod koniec r. 1785 powieść. Uczynił to pewnie, aby na jakiś czas pozbyć się kłopotów związanych ze zdobywaniem materiału do pisma. Powieść ta jednak ukazała czasopismom nowy cel: nie tylko nauczanie, lecz także udzielanie rozrywki, przyjemności. Ale w ówczesnej sytuacji na to nowatorstwo Monitora nie zwrócono uwagi. Przez to również zaznaczyła się rozbieżność Monitora z okresem, w którym wypadło mu swój żywot zakończyć.